Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.
P. K. O. Katowice 304540.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, ul. św. Stanisława 4.

Nr. 227 Katowice, środa 1-go października 1930. **Rok 29**

TELEGRAMY.

Konfiskata odezw wyborczych.

Częstochowa. Dnia 28 bm. o godz. 11.30 rano do lokalu okręgowego komitetu P. P. S. przy ulicy Kościuszki przybyła policja mundurowa i dokonała rewizji. Szczegółowa rewizja lokalu, ksiąg i dokumentów, znajdujących się w sekretarjacie trwała około 2 godzin. Znalezione na składzie w ilości 5 tysięcy sztuk odezwy wyborcze P. P. S. skonfiskowano.

Wspaniały pokaz wojny gazowej.

Królewska Huta. Na stadjonie w Królewskiej Hucie odbył się wspaniały pokaz wojny gazowej. W pokazie wzięły udział oddziały 75-go p. p. Czerwonego Krzyża oraz eskadra samolotów z Krakowa. Pokazom przypatrywały się z zaciekawieniem tłumy publiczności. (Pat.)

Unormowanie eksportu rolnego.

Warszawa. Prasa podaje, iż ministerstwo Przemysłu i Handlu opracowuje projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej, którego celem będzie unormowanie eksportu rolnego. Rozporządzenie to będzie miało charakter ramowy i posłuży za podstawę prawną dla dalszych zarządzeń.

Polacy w wyborach do Sejmu gdańskiego.

Gdańsk. Na ostatniem posiedzeniu rady delegatów gminy polskiej w Gdańsku jednogłośnie przyjęto proponowaną jedną listę polską przy wyborach do Sejmu gdańskiego w dniu 16 listopada br. Na czele listy stoją: 1) p. Londzion prezes związku zjednoczenia zawodowego polskiego, 2) ks. Rogaczewski, 3) inż. Czarnecki, 4) Bronisław Budzyński.

Radjostacja w Watykanie.

Watykan. Słynny wynalazca senator Wilhelm Marconi udał się do Watykanu, aby obejrzeć stację radjotelegraficzną, której budowa i instalacje zostały całkowicie ukończone.

Dowiadujemy się, iż zarząd stacji watykańskiej zawarł układ z włoskiem towarzystwem radjotelegraficznem w celu ewentualnego nadawania przemówień Ojca Świętego w całej Europie przy pomocy połączenia z aparatem tego towarzystwa.

Normalny tryb życia w Pradze.

Praga. Dzięki energicznym zarządzeniom władz na ulicach miasta panuje zupełnie spokój. Żadnych demonstracyj niema. Według doniesień z prowincji, wypadki praskie nie wywołały tam echa. Obecnie życie stolicy toczy się trybem normalnym.

Stracenie komunistów w Chinach.

Hankou. W Wu-Czang dokonana została w niedzielę egzekucja na oskarżonych o komunizm 44 ludziach. Prawie wszyscy straceni liczyli poniżej 20-tu lat.

Kopalnie angielskie w kłopotach.

Londyn. 2600 górników, pracujących na kopalni węgla w Seaham, otrzymało zawiadomienie o zaprzestaniu pracy po upływie dwóch tygodni z powodu depresji gospodarczej.

Agitacja niemiecka na Śląsku Cieszyńskim.

Praga. Miejscowa Rada Szkolna w Karwinie na Śląsku Cieszyńskim wykluczyła ze wszystkich szkół niemieckich w Karwinie dzieci z innych gmin, ponieważ dzieci te są pochodzenia polskiego lub czeskiego i do szkół niemieckich zwabione zostały jedynie celem germanizacji.

Krok ten motywuje się także tem, że w okolicach Karwiny istnieje dostateczna ilość szkół polskich i czeskich, w których dzieci znaleść mogą pomieszczenie. Agitatorzy niemieccy w Karwinie namawiają rodziców wydalonych dzieci, by wogóle do szkół dzieci nie posyłali.

Nieudany atak na język polski na Górnym Śląsku.

Berlin. (Tel. wł.) Jak donosi Biuro Wolffa, na posiedzeniu głównej komisji wyborczej zaprotestował nacjonalistyczny jej członek, Laverrenz, przeciwko dopuszczaniu list kandydatów, sporządzonych w obcych językach. Zakwestjonował on przedewszystkiem listę polską i Serbo-łużycką.

Główna komisja wyborcza oświadczyła się przeciwko poglądowi Laverrenza, stwierdziła bowiem, że na G. Śląsku język polski jest uznany za język krajowy.

Aresztowania Ukraińców.

Przemyśl. Z pośród aresztowanych w Przemyślu 40 osób, podejrzanych o akty sabotażu, policja zatrzymała po przesłuchaniu jedynie 14 osób, resztę wypuszczono na wolność. Podczas rewizji wpadł w ręce policji bardzo obfity materjał. Jest nadzieja, że w najbliższych dniach cała akcja sabotażowa, zostanie już sparaliżowana i unieszkodliwiona.

W poniedziałek władze bezpieczeństwa zlikwidowały ostatecznie na terenie Przemyśla i powiatu ukraińską organizację harcerską t. zw. „Płast" oraz istniejące na tut. terenie sekcje opieki nad młodzieżą ukraińską.

Konkurs awjonetek polskich.

Warszawa. Dnia 30 września startuje do lotu naokoło Polski 18 awionetek biorących udział w trzecim krajowym konkursie awionetek L. O. P. P.

Lot odbywa się na trasie Warszawa - Brześć - Grodno - Lida - Wilno Małodeczna - Słonim - Biała Podlaska-Zamość - Łuck - Lwów - Lublin - Kraków - Katowice - Częstocshowa-Łódź-Poznań - Grudziądz - Toruń - Warszawa. Awionetki obowiązane są do lądowania we wszystkich wyżej wymienionych lotniskach.

Trasa trzeciego krajowego konkursu awionetek przechodzi przez miasta, w których lotniska wybudowane są na koszt, przy pomocy lub poparciu L. O. P. P. Awionetki powrócą do Warszawy w niedzielę 5 października.

Data ta zbiega się z datą balonów kulistych. W dniu tym Komitet Stołeczny L. O. P. P. organizuje wielką imprezę na lotnisku dla publiczności.

Echa napadu Stahlhelmu na szkołę polską.

Berlin. „Welt am Montag" donosi, że mniejszość polska w Osławie Dąbrowej, powiat Bytowski, wniosła skargę przeciwko organizacji Stahlhelmu, która w dniu 7 b. m. urządziła zbrojny napad na szkołę mniejszościową, terroryzując przez cały dzień ludność miejscową. Skarga przytacza cały szereg wykroczeń Stahlhelmu przeciwko mniejszości polskiej.

„Welt am Montag" pisze: „W interesie mniejszości niemieckiej w Polsce oczekujemy, że nadprokurator z całą energją zajmie się temi sprawami. Cóż powiedziałby wreszcie Stahlhelm, gdyby organizacje polskie w podobny sposób nie dopuściły do uroczystości szkolnych, urządzonych przez szkoły mniejszości niemieckiej w Polsce?

Program i zamierzanie rządu niemieckiego.

Berlin. Gabinet Rzeszy odbył posiedzenie, na którem zredagowany został ostateczny tekst uchwał, objętych nowym programem finansowym rządu. Ogłoszenie tego programu nastąpiło we wtorek. W środę kanclerz Brüning rozpoczął rokowania z poszczególnemi stronnictwami parlamentarnemi.

Wedle informacji biura Conti, kanclerz nawiąże pertraktacje przedewszystkiem ze stronnictwami, popierającemi dotychczas rząd. Pozatem jednak kanclerz rozciągnie rokowania również na socjaldemokratów oraz stronnictwa prawicowe. Przewidziane są narady z premjerem pruskim Braunem jako przedstawicielem rządu największego kraju zwiazkowego.

Strzał w próżnię.

Prasa opozycyjna ma świeżego konika, na którym wyprawia mniej lub więcej udatne harce. Tym konikiem jest aresztowanie p. Korfantego, dokonane na polecenie władz sądowych. Pisma, które najgłośniej krzyczą, że rząd gwałci prawo i zasadę wolności obywatelskiej i w imię obrony tego prawa wzywają społeczeństwo do walki z rządem, same praw tych nie uznają. Bo podstawą praworządności jest posłusuzeństwo wobec władz sądowych, których wyroki i zarządzenia nie mogą podlegać krytce. Jeśli zarządzenia te uważa dotknięty niemi za krzywdzące, w takim razie kodeks daje mu możność zaskarżenia zarządzeń i wyroków sądowych. Tymczasem opozycja, wbrew tym podstawowym zasadom, stara się przedstawić aresztowanie p. Korfantego, jak i innych byłych, posłów, jako nadużycie, jako bezprawie.

Już sam fakt takiego przedstawiania sprawy świadczy o niesłychanej obłudzie opozycji. Praworządny obywatel czeka, aż sąd wyda swe orzeczenie. Albo uwięziony jest niewinny, a w takim razie sąd go uwolni, albo oskarżenie było uzasadnione, wówczas sąd wyda wyrok skazujący.

Specjalnie co do p. Korfantego, obłuda ta przybiera nader jaskrawe formy. Nie można dziwić się „Polonji", że używa najmocniejszych słów na wyrażenie swego oburzenia i na gloryfikowanie postaci p. Korfantego. Dziennik, którego założycielem, naczelnym redaktorem i właścicielem jest p. Korfanty, nie może inaczej pisać. Alè nie można wyjść z podziwienia, że w podobny sposób oceniają osobę i aresztowanie p. Korfantego inne pisma opozycyjne. Aby wrażenie było jeszcze silniejsze, czynią z niego bohatera bez skazy, który położył tak wielkie zasługi, że pozbawienie go wolności jest niesłychaną zbrodnią!

Dziwnie wygląda taka opinja o p. Korfantym w ustach tych ludzi, którzy różnymi czasy zgoła inne miewali o nim pojęcie. Ileż to razy naprzykład narodowa demokracja odwracała się od niego z oburzeniem za jego przeskoki polityczne, dyktowane osobistymi względami? A tażsama chrześcijańska demokracja, której krakowski organ wyśpiewuje teraz hymny pochwalne na jego cześć, wykluczyła go po sądzie marszałkowskim ze stronnictwa, piętnującym jego machinacje. Wychwalają też p. Korfantego socjaliści, którzy nie mieli dosyć słów potępienia dla jego działalności publicznej i prywatnej.

Jeśli teraz wszyscy opozycjoniści zgodnym chórem wynoszą zasługi p. Korfantego pod niebiosa, a zapominają o wszystkiem, co kiedykolwiek mu zarzucali, to jest to z ich strony szczytem obłudy. Sami nie wierzą w to, co mówią i piszą. A mimoto starają się wmawiać w naród wielkość p. Korfantego, nie dlatego, by ją uznawali, lecz dlatego, by tem łatwiej osiągnąć swój cel. Gdy bowiem władze osadzą w więzieniu nie jakiegoś przeciętnego śmiertelnika, lecz człowieka, któ-

rego ogłosi się bohaterem, wówczas łatwo jest podniecić namiętność i mobilizować naród przeciwko tym, którzy depcą rzekome świętości narodowe. Ani o osobę p. Korfantego nie chodzi opozycji, ani o rzekome poniewieranie tych świętości, lecz o ożywienie walki z marszałkiem Piłsudskim, która mimo wysiłków z jej strony, coraz mniej znajduje oddźwięku w społeczeństwie.

Ale mylne są rachuby opozycji, że wyzyskiwanie aresztowania p. Korfantego do walki z rządem osiągnie zamierzony cel. Naród zwolna dochodzi do świadomości, że nie wszystko jest złotem, co mówią i robią ci, którzy wysunęli się na czoło. Nie porwał się, gdy powędrował do więzienia Witos i inni trybuni, którzy chyba też polożyli zasługi. Czeka spokojnie, aż sprawiedliwość wyda swój wyrok. Tak samo spokojnie patrzy na uwięzienie p. Korfantego.

Stronnictwa opozycyjne na Śląsku chciały w szczególnie mocny sposób zaatakować rząd i proklamowały trzydniowy strajk generalny. „Niech dziś staną wszystkie fabryki, kopalnie i huty. Niech dziś ani jeden człowiek nie stanie do pracy" — mówiły w odezwie, wydanej w sobotę rano stronnictwa śląskiej chrześcijańskiej demokracji, Narodowej Partji Robotniczej i socjalistów. Głuche milczenie było odpowiedzią na tę szumną odezwę. Ale nie takie milczenie, jakiego życzyły sobie te stronnictwa — milczenie fabryk i warsztatów pracy. Nad wezwaniem stronnictw do strajku przeszły warstwy pracujące poprostu do porządku dziennego i zignorowały je całkowicie.

Stanowisko warstw pracujących na Śląsku jest jednym dowodem więcej, że zdrowy zmysł w nich góruje. Czyż robotnicy mają rzucać pracę, pozbawiać się zarobku, narażać na nowe wstrząsy życie gospodarcze, zmuszone i tak walczyć z poważnemi trudnościami — dlatego, że władze sądowe zaaresztowały człowieka, który już oddawna przestał być rzecznikiem interesów warstw pracujących? W ludzie śląskim już dawno znikły te entuzjazmy, które wyzyskiwał p. Korfanty dla swej karjery, dla swych osobistych celów, dla których nie zawahał się wejść w ścisłe, a niedozwolone — jak orzekł wyrok marszałkowski — stosunki z wyzyskiwaczami pracy ludzkiej — przemysłowcami. Dlatego apel, wzywający do strajku, trafił w próżnię i nie znalazł oddźwięku.

Efekt ten powinny były przewidzieć stronnictwa, proklamujące strajk. Jeśli mimoto zdobyły się na tak poważny krok, to dowodzi, że straciły zupełnie kontakt z warstwami pracującemi, że nie odczuwają ich nastrojów. W przeciwnym bowiem razie nie byłyby narażały się na kompromitację. Bo kompromitacją jest dla stronnictwa, gdy nakazu, wydanego przez władze stronnictwa, nikt nie chce usłuchać. Kompromitacją jest przedewszystkiem dla Narodowej Partji Robotniczej, która liczyła na wpływy swe w Zjednoczeniu Zawodowem. Ale przywódcy stronnictwa przekonali się nareszcie, że Narodowa Partja Robotnicza, jako stronnictwo polityczne, to co innego, a Zjednoczenie, jako organizacja zawodowa, także co innego. Zjednoczenie jest na to, by broniło interesów zawodowych warstw pracujących, bez względu na przynależność partyjną ich członków. A tymczasem chciano zaprzągnąć je do manifestacji politycznej, która nietylko nie ma nic wspólnego z poprawą bytu warstw pracujących, ale przeciwnie, wywarłaby ujemne skutki dla pracujących.

Po nieudanym strajku „dzisiaj" — inicjatorowie demonstracji będą próbowali tłómaczyć się, że sobota nie miała być datą rozpoczęcia strajku, lecz przygotowaniem warstw pracujących, aby były w pogotowiu, aż zostanie wydany sygnał, który narazie trzymany jest w tajemnicy. Słaba to pociecha! Bo tak, jak pierwszy apel, minie bez echa także każdy następny, jeśli będzie chodziło nie o interesy warstw pracujących, lecz o akcję polityczną w obronie jednostek, uważających za jedyny swój cel walkę z rządem, z marszałkiem Piłsudskim i wojewodą Grażyńskim.

Przegląd polityczny

Próby utworzenia bloku opozycyjnego na Śląsku.

Jak donosi „Polonja", tak Narodowa Partja Robotnicza, jak i partja socjalistyczna postanowiły pójść do wyborów wspólnie wraz z Chrześcijańską Demokracją. Natomiast nie ujawnia „Polonja", czy Chrześcijańska Demokracja zgodzi się na taki sojusz, łączący katolików z socjalistami. Na wszelki wypadek przywódcy Nar. Partji Robotniczej zostawili sobie furtkę. Gdyby połączenie wszystkich tych stronnictw nie doszło do skutku, postanowili pójść w ogonku Chrześc. Demokracji. Bo doświadczenie, nabyte w wyborach do sejmu śląskiego nauczyło ich, że idąc sami, niewiele wskórają. W r. 1928 wytargowali od sanacji mandaty, a teraz mają nadzieję zrobienia takiego samego interesu z Chrześc. Demokracją. Liczą bowiem na to, że stronnictwo to pozbawione jest przywódcy, który zanadto jest sprytny, by poświęcać mandaty za wątpliwej wartości poparcie Nar. Partji Robotniczej.

Polska ma drabów za sąsiadów.

Dziennik francuski „La Victoire" daje ujście swemu oburzeniu z powodu artykułu w „Daily Mail" lorda Rothermere, wypowiadającego się za całkowitem zniesieniem nałożonych na Niemcy przez Traktat Wersalski ograniczeń, za skreśleniem długów reparacyjnych niemieckich, oraz za ogólnem rozbrojeniem. Szlachetny lord, powiada dziennik, wybiera dla wypisania takich niedorzeczności właśnie chwilę, gdy stronnictwo pangermanistyczne najwięcej robi hałasu, gdy oświadcza, że wszystko przewróci nogami i gdy grozi klęskami Francji i Polsce. Pozostaje chyba przypuścić, że postradał on zmysły, aby radzić podobne podłości. Jak można przecież żądać od Polaków, aby rozbroili się wówczas, gdy mają przed sobą drabów, których przodkowie roząwiartowali i torturowali ich ojczyznę i którzy nie kryją się bynajmniej z zamiarem nałożenia ponownego na Polskę jarzma. Jak można żądać od Francuzów, aby rozbroili się, gdy mają przed sobą drabów, którzy przed 12-tu laty wszystko zniszczyli na ich ziemi i którym rozbrojenie Francji pozwoliłoby na nową natychmiastowa napaść ze swoimi samolotami handlowymi, przekształconymi w mgnieniu oka na samoloty wojskowe z gazami trującymi i wszystkiemi truciznami, wypuszczanemi z ich fabryk produktów chemicznych. Zaiste liczyć może szlachetny lord na to, że nie wejdziemy na drogę, którą nam doradza.

Agitacja hitlerowców w Reichswehrze

W Lipsku toczy się, jak donosiliśmy, proces przeciwko oficerom Reichswehry, oskarżonym o agitację hitlerowską. Przy tej sposobności wychodzą na jaw bardzo charakterystyczne szczegóły. I tak jeden z oskarżonych Scheringer, oświadczył, że będąc w służbie, w czasie nauki upominał żołnierzy, ażeby wśród szerokich kół społeczeństwa propagowali ideę zbrojnego pogotowia. Reichswehra musi stać się ośrodkiem nowej armji, której zadaniem będzie w przyszłości wyswobodzenie Niemiec...

Na pytanie adwokata Francka komendant Rippertrop, jeden z byłych przełożonych oskarżonego, potwierdził, że poglądowi temu hołduje cały korpus oficerski Reichswehry.

Ten i inne zeznania dowodzą, że hitlerowcy prowadzili oddawna wytężoną agitację w Reichswehrze.

Prasa francuska o Paneuropie.

W związku z ostatniem posiedzeniem konferencji paneuropejskiej dzienniki francuskie piszą, iż na posiedzeniu tem powołano jedynie do życia komitet studjów. Jest to jednakże pierwszy krok na drodze, który musi doprowadzić do doniosłych rezultatów.

„Petit Parisien" podkreśla, jak wielką drogę zdołano już przejść od chwili, gdy narodziny projektu powitane zostały drwinami. Briand złożył dowody cierpliwości i zręczności, które pozwoliły mu poprowadzić dalej podjęte dzieło. Przyszłość pokaże, czy ludzie okażą się godni idei dla nich rozpoczętej i rozwijanej.

„Petit Journal" pisze, iż idea Brianda postępuje naprzód. Dzieło już jest w zarodku, teraz winno rozwijać się i rosnąć. A byli tacy, co mówili o porażce i pogrzebie tej idei. Narody Europy pragną żyć i darzą swem zaufaniem nową organizację, zwracając ku niej swe nadzieje.

BRANIBOR

57) (Ciąg dalszy).

W duszy Ody zrodziła się myśl podejrzenia. Spojrzała bystro w oczy ojca.

— Dlaczego sam nie zatrzymasz na noc kluczy. U ciebie, ojcze będą pewniejsze...

— Nie, nie. Ja i Bernard śpimy twardo. Jeśli jest w domu złodziej, łatwo mu przyjdzie wydobyć je ode mnie.

— Otóż to — rzekł z przekonaniem Dietrich — że nikt się nie domyśli, żeby u ciebie były schowane. Zdrajca szukać ich będzie po całym zamku, tylko nie u ciebie.

— Wolałabym, abyś mnie, ojcze, uwolnił od tego — rzekła głosem, zdradzającym obojętność i znudzenie.

— Dlaczego?

— Mogę zapomnieć, mogę przez zapomnienie tajemnicę zdradzić...

— Drobnej przysługi mi odmawiasz?

— O, nie. Wola twa jest dla mnie rozkazem.

— Zatem uczyń to. Oto klucze.

— Rozkazowi twemu się poddaję.

— Dobranoc ci, dziecko drogie. Zamknę na wrzeciądze moje drzwi, senny jestem bardzo.

— Dobranoc.

— Oda została sama.

Długo myślała nad rozmową z ojcem. Czoło jej pokryło się chmurami, w duszy na chwilę zrodziło się straszne podejrzenie. Ale wnet pierzchło. Rozważyła każde słowo rozmowy ze swym ojcem. Wysnuła z niej spokój i ufność. Nerwowo ściskała w ręku klucze, które jej ojciec oddał. I znowu czoło przysłoniło się chmurą, w oczach była zadumana, w duszy wstrząsające swą grozą pytania.

— Przecie to ojciec... Co ja czynię, szalona! Przecie wojska nasze, to bracia moi...

Głowę pochyliła ku ziemi, ręce przytuliła do ust, zagryzła różowe palce.

Ale wnet podniosła czoło w górę.

— Ty widzisz, Boże, że sprawa tych uciśnionych to sprawa słuszności, sprawiedliwości, Ty widzisz, że to słuszna i zacna sprawa, Ty mnie sądź, Wszechmocny.

Zaśmiała się.

— Wątpliwość? Ha, ha! czy mam stanąć po stronie gnębiących, czy gnębionych, czy trzymać z najeźdźcami, czy też z wolnym, ziemi swej broniącym ludem, który o święte prawa walczy, o najdroższe prawa, jakich poczucie wlał w serce Bóg! Wątpliwość?! O, nie, nie... Serce mi odpowiedziało na moje pytanie.

Znowu zamyśliło się dziewczę.

— Ojcze — zaszeptało smutno. — Ojciec!...

Myśl o ojcu wzburzyła dziewczęciu sumienie.

Powstała Oda, idąc ku oknu, jakby jej tchu brakowało...

W rogu izby wisiał na ścianie ogromny krucyfiks. Spoczęły na wizerunku Zbawiciela oczy krasawicy, podeszła ku Niemu...

— Twoja wola, Ty, któryś umarł za wydziedziczonych, za pokrzywdzonych, Twoja wola, Opiekunie wszystkich, którzy cierpią...

— Twoja wola, Jezu!

Pochyliła głowę dziewica i kornie ucałowała nogi Chrystusowe.

* * *

Wcześnie pogasły światła we wszystkich izbach braniborskiego dworzyszcza. Spokój w zamku i cisza ogromna. Księżyc srebrny wszedł na niebo, rzucając przez okna w ciemnię izby jaskrawe prostokąty światła. Idą światła przez izby i idą, przesuwają się, oświecając puste stoły biesiadne i puste dziś łoża.

Dziesięciu ludzi chyłkiem z podwoi się wysuwa. Chyłkiem idzie Bernard, na palcach stąpa Dietrich, najciszej z nich wszystkich idzie Thiethmar, boku rycerzy się trzymając. Miał biedak straszne pytanie: albo zostać samotnie w izbie, po której w nocy chodzi opat, gwałtownie się o skradziony kielich, o nową trumnę upominając, albo iść na noc ze zbrojnymi na pole, gdzie wprawdzie także opat chodzi, gdzie jednak jest przecie ludzka żywa dusza.

Przyszył się Thithmar i przyczepił do Bernarda, do tej strony jego, po której wisiał miecz; ma to uczucie, że radby wleźć do rzemiennej pochwy, ab ytam razem z mieczem siedzieć. Bo przecie i taki opat musi mieć respekt przed ostrem żelazem.

Gromada zbrojna zaułkami domostw idzie, kryje się za krzakami, unika światła księżyca. Do małej bramy nie prosto idą, ale okołem, aby nikt nie widział, dokąd idą i poco tam idą. — Dietrich opuścił zamek około głównych wierzei, doszedł do mostu zwodzonego, tam pnie się na wały, wałami ku małej bramie idzie, kryje się za grobowe opłotki, za zielska, które bujnie na brzegu nasypów rosną.

Cisza ogromna.

Pustka na podwórzu braniborskiego zamczyska. Nikt nie zgadnie i nikt nie wie, że tam za każdym krzakiem siedzi żołnierz, w każdym wyboju kryje się oszczepnik, że w zaułkach często koło chyba Bernard, Dietrich i Thiethmar.

Noc jesienna, pogodna, ciepła i urocza. Księżyc wypłynął na niebo, srebrem się iskrzac na białawych pniach brzóz. Październik dopiero, a już liście pożółkły na jaworach i klonach i z szelestem na ziemię lecą. Podwórzec, zasypany liśćmi brzeziny, wygląda tak, jakby go kto miljonem złotych i czerwonych dukatów ustroił. Zerwał się pierzasty liść jesionu; jak łódź na wzburzonej fali, w powietrzu szybuje, zawirował w prądzie powietrza, ślizgnął się po fali i daleko od drzewa na matkę-ziemię leci. Leci, aby zgnić marnie, znawozić ziemię dla jestestw przyszłej wiosny. Spadł między bukiety rumianków, między oszczepy dziewanny, których nie zmroziło zimno jesieni, które ostatniemi kwiaty jesieńcze ziemię stroją.

— Omyliliśmy się — szepnął Thiethmar.

— Odrazu to mówiłem. Podejrzenie było niedorzecznością.

— Chodźmy do domu.

— Coraz chłodniej, północ się zbliża.

— Czekajcie — zaszeptał Dietrich.

— Chodźmy! Chodźmy!

— Jak miałeś podejrzewać...

— Przecie to niedorzeczna myśl.

— Cicho...

— Patrz, patrz... (C. d. n.)

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Sroda
1
października

Św. Remigusza, bisk. remeńskiego, † 533 r.
Św. Seweryna, kapłana.
Błog. Jana z Dukli.

SŁOW.: ZNATYMIR.

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 5.43,	o godz. 17.24
Księżyca	„ 15.38	„ „ 23.26

Długość dnia 11 godz. 41 min.

Zmiany powietrza: mglisto, dżdżysto, chłodno, zmiennie. — Jutro: wietrzno, dżdżysto.

— **Ułatwienie w wypłacie rent inwalidzkich.** Jak się dowiadujemy, ministerstwo skarbu opracowuje specjalne przepisy, na podstawie których renty inwaldzkie, wypłacane dotychczas tylko bezpośrednio na ręce osób, upoważnionych do ich pobierania, będą mógły być wypłacane osobom, upoważnionym do odbioru przez inwalidów. Przepisy te zostaną wydane na skutek interwencji zarządu głównego Związku inwalidów wojennych R. P., Związek inwalidów motywował swoje żądanie w powyższej sprawei tem, że dla inwalidów ciężko poszkodowanych udawanie się do odległych nieraz urzędów pocztowych było często bardzo uciążliwe, inwalidzi zaś zdolni do pracy nie rozporządzają czasem w godzinach biurowych.

— **Ułatwienia paszportowe.** Sfery gospodarcze wysuwają obecnie szereg żądań w zakresie ulg paszportowych. celem ułatwienia międzynarodowego ruchu handlowego, szczególnie pod kątem widzenia ułatwienia wywozu. Mianowicie, wysuwane jest żądanie zniesienia świadectw kwalifikacyjnych oraz zniesienie wiz paszportowych w ruchu osobowym, w miarę możności, ze wszystkiemi państwami Europy, oprócz Rosji sowieckiej oraz Niemiec, w drodze specjalnych umów bilateralnych.

Jak się dowiadujemy, zniesienie świadectw kwalifikacyjnych brane jest przez czynniki miarodajne pod uwagę i ma nastąpić z okazji wydanego nowego rozporządzenia o dokumentach osobistych potrzebnych do uzyskania paszportów. Sprawa zniesienia wiz paszportowych, załatwiona już w obrocie między szeregiem państw środkowej i zachodniej Europy, napotyka u nas ciągle jeszcze na trudności. Podobno narazie projektowane jest zawarcie umowy o zniesienie wiz w obrocie ze Szwajcarją.

— **Uregulowanie czasu pracy pracowników tramwajowych.** Ukazało się rozporządzenie ministrów: Pracy oraz przemysłu i handlu, normujące na nowo czas pracy w tramwajach miejskich, podmiejskich i międzymiastowych.

Ustalono normę 184 godzin w okresie czterotygodniowym, czyli 46 godzin na tydzień przeciętnie, przyczem czas pracy poszczególnego pracownika w poszczególne dni w żadnym przypadku nie może przekraczać 10 i pół godzin na dobę.

Postanowienia umów zbiorowych zawartych przed dniem wejścia w życie tego rozporządzenia regulującego czas pracy pracowników ruchu tramwajów, pozostają w mocy aż do wygaśnięcia danej umowy zbiorowej.

Po wejściu w życie niniejszego rozporządzenia umowy zbiorowe mogą regulować czas pracy pracowników ruchu tramwajów w sposób korzystniejszy dla pracowników, niż czyni to ostatnie rozporządzenie.

— **Kto może otrzymać pracę we Francji?** W ostatnich czasach emigranci polscy, przebywający we Francji i pragnący sprowadzić kogoś z najbliższej rodziny lub krewnych, otrzymują błędne informacje, zachęcające do omijania przepisów emigracyjnych; w następstwie naraża to sprowadzone osoby na poważne trudności zarówno w uzyskaniu dokumentów francuskich jak i w otrzymaniu pracy.

W związku z powyższem, Syndykat Emigracyjny informuje, że na zasadzie francuskiego prawa immigracyjnego, przyjeżdżać mogą do Francji tylko najbliżsi krewni robotnika, t. j. żona i dzieci. Sprowadzone w ten sposób osoby, nie mają prawa zajmować się pracą zarobkową. Sprowadzanie pełnoletnich członków rodziny w tym celu, aby objęli pracę, jest zakazane.

Osoby, pragnące wyjechać do Francji w celach zarobkowych, muszą wystarać się o zapotrzebowanie do pracy, poświadczone przez konsulat polski i władzę francuską, albo zarejestrować się w P. U. P. P., który załatwia sprawy wyjazdowe robotników do Francji, transportami zbiorowymi

— **Pierwszeństwo w dzierżawieniu bufetów kolejowych mają inwalidzi.** Ministerstwo komunikacji rozesłało do dyrekcyj kolejowych okólnik, w którym przypomina, że przy ogłaszaniu konkursów na dzierżawę bufetów kolejowych, pierwszeństwo powinno być udzielane inwalidom wojennym.

— **Wymiana przekazów pocztowych między Polską a Indjami Wschodniemi Holenderskiemi.** Z dniem 1 października bież. roku podjęta zostanie wzajemna wymiana przekazów pocztowych między Polską a Indjami Wschodniemi Holenderskiemi za pośrednictwem holenderskiego zarządu pocztowego. Narazie nadawać będzie można tylko przekazy pocztowe zwykłe i ekspresowe za zwrotnem poświadczeniem wypłaty, z wykluczeniem przekazów telegraficznych, pobraniowych i zleceniowych.

Kwota przekazów, nadawanych w Polsce do Indyj Holenderskich, nie może przekraczać 250 florenów holenderskich, względnie równowartości — 1000 złotych. Posiadłości Indyj Wschodnich Holenderskich stanowią: wyspy Jawa i Madura, Molukki, Celebes, Riouw, Banka, południowo-wschodnia część wyspy Timor, wyspy Billitan, Sumatra, wyspy Sunda, północno-wschodnia część Nowej Gwinei (Papua) i wyspa Borneo.

Województwo śląskie

* **Zjazd sztygarów polskiego zagłębia węglowego** odbędzie się w niedzielę, dnia 5 października o godzinie 9.30 rano w sali hotelu „Hospitz“ w Katowicach przy ul. Jaggiellońskiej nr. 17. Na zjeździe tym omawiane będą między innemi tak ważne sprawy, jak: sprawa czasu pracy w górnictwie węglowem, projekt polskiej ustawy górniczej, oraz sprawa reformy ubezpieczenia emerytalnego.

* **Zjazd komendantek hufców chorągwi śląskiej.** W diach 20 i 21 bm. odbył się w harcerskiej szkole instruktorskiej na Buczu na Śląsku Cieszyńskim zjazd komendantek hufców. Obradom przewodniczyła komendantka chorągwi śląskiej p. Laszczkówna.

* **Budowa domów dla kolejarzy.** Na ostatniej konferencji dyrektorów dyrekcyj kolejowych, minister komunikacji, inżynier Kühn zażądał w jak najszybszym czasie przedstawienia sobie sprawozdań o stanie mieszkaniowym kolejarzy w poszczególnych dyrekcjach, a to w tym celu, by jeszcze w bieżącym sezonie budowlanym móc ukończyć rozpoczęte gmachy, tub też rozpocząć budowę nowych. W ten sposób minister Kühn chce zlikwidować całkowicie głód mieszkaniowy wśród pracowników kolejowych. Obecnie minister Kühn po zaznajomieniu się ze sprawozdaniami, otrzymanemi z poszczególnych dyrekcyj kolejowych, przyznał im pewne kredyta na budowe domów mieszkalnych dla kolejarzy. W katowickiej dyrekcji dzięki temu staną po jednym domu w Katowicach i Rybniku.

* **Rozszerzenie okręgu dyrekcji kolejowej w Katowicach.** Od dłuższego czasu prowadzone są układy w sprawie rozszerzenia okręgu dyrekcji kolejowej w Katowicach. Istnieje zamiar włączenia terenu Śląska Cieszyńskiego, podlegające obecnie dyrekcji kolejowej w Krakowie. Dotychczasowy podział nasuwał trudności w ruchu kolejowym, a województwo śląskie wykonało kilka linij kolejowych, które właściwie należały do dyrekcji w Krakowie. Wobec tego Śląski Urząd Wojewódzki zwrócił się w tej sprawie do ministerstwa i onegdaj odbyła się konferencja, na której przedstawiciel dyrekcji krakowskiej protestował przeciwko temu projektowi. W związku z tem w najbliższej konferencji wezmą udział również przedstawiciele wojskowości.

* **Z przemysłu metalurgicznego na Górnym Śląsku.** Według danych górnośląskiego Związku przemysłowców górniczo-hutniczych w Katowicach, w lipcu roku bieżącego wydobyto, lub wyprodukowano: 576 tonn brunatnych żelaziaków, 25 227 tonn surówki, 1337 tonn wyrobów lanych drugiego stopnia, 53 tonn rur żeliwnych, 51 tonn odlewów metalowych wszelkiego rodzaju, 84 173 tonn stali surowej do odlewów stalowych, 4593 tonn półfabrykatów walcowanych gotowanych i 13 400 tonn wyrobów gotowych dalszej obróbki.

W lipcu na Górnym Śląsku zatrudniały kopalnie rudy żelaznej, wielkie piece, stalownie i walcownie, odlewnie żelaza i stali oraz inne działy hut żelaza i obróbki surowca 30 669 robotników, w tem 28 022 mężczyzn, 554 pracowników nieletnich i 2093 kobiety.

* **Kongres rad załogowych.** Dnia 1 października b. r. w Domu Związkowym w Królewskiej Hucie odbędzie się kongres rad załogowych śląskich hut żelaza. Porządek obrad obejmuje referaty: „Obecne położenie gospodarcze oraz wypowiedzenie umów zarobkowych w przemyśle żelaznym na Śląsku“.

* **Zasiłki dla częściowo zatrudnionych robotników.** Rozporządzeniem z dnia 17 września b. r. przyznał minister pracy i opieki społecznej prawo do zasiłków w okresie od 1 do 30 września b. r. tym częściowo zatrudnionym robotnikom, których zarobek tygodniowy nie przekracza z powodu ograniczenia produkcji pełnego umówionego zarobku za jeden bądź dwa dni pracy, a którzy są zatrudnieni w następujących zakładach pracy: huta „Laury“ w Siemianowicach, huta „Bismarck“ i i „Falva“ w Hajdukach Wielkich, huta „Zjednoczona Królewska i Laura“ w Królewskiej Hucie, huta „Hubertus“ w Łagiewnikach, huta „Pokój“ w Nowym Bytomiu, huta „Marta“ w Katowicach, huta „Baildon“ w Dębie pod Katowicami, huta „Królewska“ w Królewskiej Hucie, kopalnie „Ferdynand“ w Bogucicach pod Katowicami, Śląskie zakłady górniczo-hutnicze w Tarnowskich Górach, Rybnicka fabryka maszyn w Rybniku, koksownia „Wolfgang“ w Rudzie, Fitznerowska fabryka śrub i nitów w Siemianowicach, kamieniołomy w Suchejgórze, walcownia cynku i tartak „Silesia“ oraz kopalnia „Godulla“ w Chebziu.

* **Nowa podwyżka amerykańska dla województwa śląskiego.** Według doniesienia gazet warszawskich sprawa zaciągnięcia poważniejszej pożyczki na rynku amerykańskim przez magistrat wiasta stołecznego Warszawy i województwo śląskie staje się z dnia na dzień coraz bardziej aktualną i już w najbliższym czasie podjęte być mają odpowiednie układy. Amerykańskie sfery finansowe, jak słychać, przeprowadziły już badania budżetów i sposobu zabezpieczenia zamierzonych pożyczek. Wstępne kroki przed rozpoczęciem układów poczynione były na rynku amerykańskim przez czynniki polskie już w czerwcu roku bieżącego.

* **Sowieckie zakupy na Śląsku.** „Kattowitzer Ztg.“ donosi, iż sowiecka misia handlowa przekazała tuteiszemu przemysłowi hutniczemu i cynkownemu dwadzieścia miljonów złotych wekslami, jako pokrycie należności za poczynione ostatnio zakupy. Weksle sowieckie, wystawione z 6-miesięcznym terminem płatności.

* **Inwalidzi przeciwko manifestacjom politycznym.** Zarząd organizacji Inwalidów Górniczych i Hutniczych, Wdów i Sierot woj. śląskiego apeluje do wszystkich inwalidów względnie wdów, aby nie brali udziału w manifestacji politycznej przeciw aresztowaniu byłych posłów, którym obojętny zawsze był los inwalidów.

Z Katowickiego

Katowice. (Ujęcie włamywaczy) Leonard Wroża i Alfred Herman przytrzymani zostali za kradzież z włamaniem do kiosku Wiesenbacha w Nowym Bytomiu.

— (Na rozbudowę floty wojennej.) Zarząd „Koła Towarzyskiego“ w Katowicach, idąc za odruchem całego społeczeństwa, uchwalił jednogłośnie na posiedzeniu, odbytem w dniu 24 bm. ofiarować z funduszów towarzystwa kwotę 1000 złotych na rozbudowę floty wojennej.

— (Kradzież samochodu.) Dnia 25 bm. pomiędzy godziną 18 a 20 skradziono z ulicy Marjackiej w Katowicach samochód osobowy Śl. 7294 marki „Chevrolet“ czteroosobowy, karoserja ciemno-niebieska. Nr. silnika 3 142 055, nr. podwozia 5742 typu „Torpedo“. Ostrzega się przed nabyciem skradzionego samochodu.

— (Pożar w stolarni). W piątek wieczorem o godzinie 9 wybuchł pożar w stolarni, mieszczącej się w podwórzu przy ulicy Gliwickiej, w gmachu Banku Reiffeisena. Wezwana na miejsce straż ogniowa zdołała z wielkim trudem pożar stłumić i zapobiedz jego dalszemu rozszerzeniu się. Władze policyjne wszczęły śledztwo, celem zbadania przyczyny wybuchu pożaru.

— (Postradał trzy palce). W warsztacie Langera przy ulicy Katowickiej 50 w Dębie zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Zatrudnionemi tamże ślusarzowi, Karolowi Groźnemu, urwała żelazna sztanca trzy palce u prawej ręki. Nieszczęśliwego umieszczono w szpitalu miejskim przy ulicy Raciborskiej.

Bogucice pod Katowicami. (Wypadła z pociągu). Z pociągu zdążającego z Bogucic do Katowic, wypadła w dniu 26 września pod wieczór n ator kolejowy, 21-letnia Selina Kowolikówa z Czerwionki (pow. rybnicki). Dziewczyna doznała wskutek upadku, ciężkiego okaleczenia głowy. Umieszczono ją w szpitalu miejskim w Katowicach.

Siemianowice w Katowickiem. (Liczba wyborców). Gmina Siemianowice została podzielona na 16 obwodów wyborczych. Do sejmu jest 21.573 wyborców, do senantu zaś 15.087.

— (Usiłowane uprowadzenie dzieci.) Niejaki K. z Świętochłowic zjawił się w ubiegły czwartek w Siemianowicach i zwabił do siebie dwoje dzieci w wieku 7 i 8 lat, które zamierzał uprowadzić. Policji udało się przytrzymać wymienionego i odebrać mu dzieci. Śledztwo niewątpliwie ujawni, w jakim celu P. chciał zabrać dzieci ze sobą.

Dąbrówka Mała w Świętochłowickiem. (Wypadła z okna) domu przy Alejach Niepodległości nr. 1 21-letnia bufetowa Marja Wachstyl i okaleczyła się ciężko. Nieszczęśliwą dziewczynę umieszczono w szpitalu gminnym w Roździeniu.

Pawłów w Katowickiem. (Poświęcenie nowych dzwonów.) W szeregu uroczystości, związanych z budową nowego kościoła w Pawłowie, doczekali się parafjanie także poświęcenia własnych dzwonów, które odbyło się w niedzielę 21 września. Aktu poświęcenia dokonał miejscowy proboszcz, ks. Mende, w asystencji księży radcy Skrzypczyka z Rudy i proboszcza Niedzieli z Bielszowic.

Kazanie okolicznościowe wygłosił ks. radca Skrzypczyk, objaśniając cel i znaczenie dzwonów w życiu Kościoła i rodziny oraz przebieg i znaczenie ceremonji przy poświęceniu tychże. Po dokonanem poświęceniu zaintonowało duchowieństwo „Te Deum“, któremu zawtórował spiżowy głos dzwonów. Dzwony sprowadzone z firmy Braci Felczyńskich z Przemyśla są pokaźnej wielkości. Największy nosi imię śś. Piotra i Pawła i waży 63 ctr., drugi św. Edwarda, waga 41 ctr., trzeci św. Rodziny, waga 28 ctr., czwarty św. Teresy od Dz. Jezus, waga 16 ctr. Budowa kościoła jest już tak daleko posunięta, że mimo 2-miesięcznej przerwy w pracy z powodu braku funduszów, pokryto dach i wzniesiono sygnaturkę. Wielka wieża jest na ukończeniu i będzie prawdopodobnie przed zimą pokryta. Pozostaje jeszcze wewnętrzne sklepienie i otynkowanie zewnątrz i wewnątrz, które to prace mogły były być w tym roku wykonane, lecz dla braku funduszów na razie zostały wstrzymane. Jednakże parafjanie spodziewają się, iż przy pomocy Bożej i niezmordowanych zabiegach swego duszpasterza w przyszłym roku kościół oddany będzie swemu przeznaczeniu. Dodać należy, że większą część prac przy budowie świątyni parafjanie bezinteresownie sami wykonali, jak n. p. kopanie fundamentów, ładowanie i zwożenie piasku i wapna oraz gaszenie tegoż, dalej prace przy wciąganiu na wieżę dzwonów i t. d. Co zaś najważniejsze, to parafjanie złożyli tyle ofiar, że wszelkie dotychczasowe wydatki przy budowie kościoła zostały pokryte z tychże ofiar, ponieważ parafja jest skazana prawie wyłącznie na własne siły.

Z Król. Huty

Króelska Huta. (Budowa nowego kościoła) pod wezw. św. Antoniego przy ulicy Matejki (niedaleko liceum żeńskiego i szpitala miejskiego) została odłożona do wiosny przyszłego roku z powodu sprzeciwu miejskiego urzędu budowlanego, który w ostatniej chwili podniósł wątpliwości co do trwałości placu budowlanego. Urząd budowlany jest zdania, iż plac budowlany jest podkopany, podczas gdy zarząd kościelny jest odmiennego zdania. Bliższe badania dopiero wykażą, po czyjej stronie jest słuszność.

— (Protest przeciwko Niemcom.) W piątek ubiegły pod przewodnictwem prezesa p. Szczura odbyło się posiedzenie oddziału Ligi Morskiej i Rzecznej w Królewskiej Hucie, na którem uchwalono ofiarować na łódź podwodną „Odpowiedź Treviranusowi“ 2000 złotych, jako czynny protest przeciwko Niemcom. Jednocześnie uchwalono dnia 19 października b. r. zorganizować w Królewskiej Hucie ogólnonarodową manifestację.

— (Wleczony przez konie). Na ulicy Bytomskiej powożący wozem rzeźnickim Jerzy Michalski w pewnej chwili spadł z siedzenia na bruk ulicy, przyczem jednak nie wypuścił lejców z rąk. Spłoszone konie wlokły nieszczęśliwego na przestrzeni 50 metrów. Michalskiego z poważnemi ranami na całem ciele przewieziono do szpitala miejskiego.

Z Świętochłowickiego

Lipiny w Świętochłowickiem. (Zaopatrzyli się w płótno). W czasie od 23 do 25 września skradziono z mieszkania Walewji Andresowej 19 m. płótna białego, 9 m. płótna białego z czerwonemi paskami, białą powłókę na pierzynę z niebieskiemi paskami, oraz kilkadziesiąt złotych gotówki. Ostrzega się przed nabyciem skradzionego płótna.

Z Pszczyńskiego

Mikołów w Pszczyńskiem. (Amatorzy rowerów.) W kilku ostatnich tygodniach skradziono w Mikołowie nie mniej jak 20 rowerów. Dotychczas w jednym wypadku zdołano przytrzymać tylko jednego złodzieja. Wobec tego władze policyjne przypominają, by nie zostawiano rowerów bez nadzoru.

Giełda.

Giełda zbożowa w Warszawie

w dniu 27 września 1930 r.

Żyto 18.50—19.00. Pszenica 29.00—30.00. Owies jednolity 20—22. Jęczmień browarowy 25—27. Jęczmień na kaszę 20—21. Mąka żytnia 35—36. Mąka pszenna luksusowa 65—75. Mąka pszenna wyborowa 55—65. Otręby żytnie 10.00—10.50. Otręby pszenne łuski 16—17. Otręby pszenne średnie 13 do 14. Makuch lniany 33—34. Makuch rzepakowy 21—22. Groch polny jadalny 33—36. Obroty średnie. Usposobienie spokojne.

Giełda zbożowa w Poznaniu

w dniu 27 września 1930 r.

Żyto 17.50—18.00. Pszenica 25.25—27.00. Jęczmień przemiałowy 19.00—21. Owies 17—19. Mąka żytnia 65-procentowa 28.50. Mąka pszenna 65-procentowa 46—49. Otręby żytnie 11.50—12.50. Otręby pszenne 14—15. Otręby pszenne (grube) 16—17. Rzepak 47—49. Groch Victoria 31—36. Ogólne usposobienie spokojne.

Ceny bydła na Centralnej Targowicy w Mysłowicach.

W tygodnio od 20. 9. do 26. 9. spędzono na targi: buhaji 90, wołów 54, krów 786, jałówek 60, cieląt 168, owiec 4, nierogacizny 2478, ogółem 3640 ziewrząt.

Płacono za jeden kilogram żywej wagi: buhaje 1.30—1.40 zł, woły 1.23—1.36 zł, krowy 1.20—1.35 zł, jałówki 1.25—1.32 zł, cielęta 1.60—1.80 zł, nierogaciznę I gat. 2.00—2.09 zł, II gat. 1.90—1.99 zł, III gat. 1.80—1.89 zł, IV gat. 1.70—1.79 zł.

Targ ożywiony, na cielęta zapotrzebowanie. Tendencja zwyżkowa.

Mikołów w Pszczyńskiem. (Nie udało się okraść banku). W nocy na 26 września wtargnęli nieznani sprawcy do lokalu kasowego Banku Ludowego i rozpruli żelazną kasę, w której było 13 tysięcy złotych. Włamywacze zostali prawdopodobnie spłoszeni, gdyż ulotnili się bez jakiegobądź łupu.

Goczałkowice Zdrój w Pszczyńskiem. (Kradzież z włamaniem.) Dotychczas nieznani złodzieje włamali się do składu kupca Kokota i skradli różnych towarów ogólnej wartości za 3000 złotych.

Z Rybnickiego

Wodzisław w Rybnickiem. (Protesty przeciwko zakusom niemieckim.) Na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej uchwalono energiczny protest przeciwko prowokacyjnemu wystąpieniu ministra niemieckiego Treviranusa. Nadto ubiegłej niedzieli odbył się tu wiec protestacyjny z ramienia Z. O. K. Z. Referat wygłosił prezes powiatowy Z. O. K. Z., naczelnik sądu powiatowego w Rybniku, p. Stodolak. Wypełniający po brzegi salę słuchacze uchwalili cztery rezolucje, w których zebrani uroczyście protestują przeciw mowie niemieckiego ministra Treviranusa, żądają od rządu należytego zabezpieczenia zachodnich granic i usunięcia z granic województwa śląskiego i województw zachodnich obcokrajowców narodowości niemieckiej, których działalność jest szkodliwa dla bezpieczeństwa państwa, dalej wzywają rząd do zlikwidowania niemieckich organizacyj, jak „Volksbundu“, oraz odebrania debitu zagranicznej prasie niemieckiej, która propaguje rewizję granic Polski. W końcu zebrani wzywają całe społeczeństwo śląskie do zjednoczenia się dla wspólnej obrony naszych granic i okazaniem przed całym światem jednolitej woli całego narodu do odparcia wszelkich zakusów na naszą ziemię.

Pszów w Rybnickiem. (Pożar). W czwartek 25 września o godzinie 11 wybuchł w stodole Pawła Nikla pożar, który zniszczył budynek wraz z narzędziami rolniczemi. Pogorzelec ponosi stratę w wysokości 1.500 złotych. Przyczyny powstania pożaru nie stwierdzono.

Obszary w Rybnickiem. (Nieszczęśliwa kobieta). Ślusarz P., zamieszkały na kopalni „Ema“, został tak okaleczonyn przez swoją żnoę, że go musiano przewieść do szpitala brackiego. Stwierdzono, że został obrzucony przez swoją żonę garnkami kuchennymi, gdy onegdaj wrócił z pracy do domu. Bliższe dochodzenia ustaliły, iż działała w chwili zamroczenia umysłowego.

Z całej Polski.

Poznań. (Dziecko ugotowało się w smole.) We wsi Jeżyce w Poznańskiem kilkoro dzieci przypatrywało się robotnikom, pracującym przy naprawie dachów papowych. W pewnej chwili jedno z dzieci, przechodząc koło kotła z wrzącą smołą, potrącone zostało przez inne dzieci i wpadło do kotła, skąd, mimo natychmiastowej pomocy, robotnicy wyciągnęli już zwęglone zwłoki. Był to 6-letni synek robotnika Solmińskiego.

Łódź. (Podpalił dom i powiesił się.) We wsi Kłudzice pod Łodzia w zagrodzie niejakiego Szewczyka wybuchnął groźny pożar. Jak się okazało, Szewczyk sam podpalił domostwo, poczem powiesił się w opuszczonej studni.

Kalisz. (Morderstwo rabunkowe.) W osadzie Chełmce pod Kaliszem dokonano napadu rabunkowego na dzierżawcę Stanisława Zmierzchowskiego. Bandyci, uzbrojeni w rewolwery, wtargnęli do doma Zmierzchowskiego i zabili go wystrzałami z rewolwerów, a następnie ograbili doszczętnie mieszkanie i zbiegli. Pościg nie dał narazie rezultatu.

Warszawa. (Wyłowienie z Wisły zwłok zamordowanego mężczyzny.) Onegdaj wyłowiono z Wisły zwłoki starszego mężczyzny, mającego na sobie kilka ran, świadczących, że zginął gwałtowną śmiercią. Śledztwo wykazało, że jest to Stanisław Strzemecki, wiceprezes związku rzemieślników chrześcijańskich. Strzemecki, wychodząc z domu, wziął ze sobą większą sumę pieniędzy na wypłatę robotników przy budowie domu Związku Rzemieślników, którą nadzorował. Widziano go jeszcze do godz. 5 po południu. Jak wynika z powyższego, padł ofiarą rabusiów.

Gdynia. (800 kg żelaza spadło na głowę ludzką.) Onegdaj podczas ładowania węgla w porcie w Gdyni, odłamała się nagle część żelaznego żórawia o wadze ponad 800 kg, a upadłyszy głowę robotnika F. Piątkowskiego, zmiażdżyła go zupełnie.

Wilno. (Straszliwa zemsta lekkomyślnego ojca.) W domu mieszkańca Adama Dobolewicza we wsi Szymkowie koło Wilna rozegrała się ponura tragedja rodzinna, w czasie której Dobolewicz uderzeniem siekiery ciężko zranił swego 12-letniego syna Wacława oraz połamał żebra 8-letniemu synowi Janowi. Powodem tego bestjalskiego czynu było spalenie przez chłopców przez nieostrożność znajdujących się w piecu tysiąca złotych w banknotach, które Dobolewicz przechowywał tam na kupno ziemi. Chłopców w stanie beznadziejnym umieszczono w szpitalu.

Z dalszych stron.

Wrocław. (Tragiczne polowanie.) W miejscowości Koberwitz na Śląsku Środkowym wydarzył się tragiczny wypadek, którego ofiarą padł miljoner, baron v. Koppy, oraz jego małżonka. Podczas polowania na kuropatwy, baron pośliznął się na rozmokłym, gliniastym gruncie. Dubeltówka wypaliła, trafiając w łopatki idącą na przodzie baronową, która niezwłocznie zmarła. Baron von Koppy popełnił natychmiast samobójstwo wystrzałem w serce. Baron liczył 65 lat, jego małżonka 56. Majątek obojga obliczają na 10 do 12 miljonów marek.

— (Znużeni życiem, opuścili świat.) W okolicy Krummhübel przy wejściu do szałasu gajowego pod Grossenteich grupa turystów znalazła kartkę z napisem: „trzy osoby, znużone życiem, opuszczają ten świat 23 września 1930“. W szałasie znaleziono trzy zabite osoby, w których rozpoznano 29-letniego Kurta Richtera, ślusarza z Berlina, 30-letnią Annę Strasińską i dziecko lat około 7. U kobiety i dziecka stwierdzono strzały w okolicę serca, a u mężczyzny w skroń. Jak należy przypuszczać, Richter zabił najpierw swą kochankę i dziecko, a potem wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie. Ciała trzech ofiar przewieziono do kostnicy w Brückenbergen.

Berlin. (Piasek zasypał 3 chłopców.) W Kinding koło Eichstätt, wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, który pociągnął za sobą życie trzech chłopców. Chłopcy ci, w wieku od 6 do 11 lat, zabawiali się w dole, skąd wybierano piasek. W pewnej chwili osunęła się ściana boczna dołu i zasypała ich. Mimo natychmiastowej pomocy, chłopców wydobyto dopiero w pół godziny po wypadku już nieżywych.

Olsztyn. (Epidemja paraliżu.) Władze wschodnio-pruskiego powiatu Mohrangen zostały powiadomione z różnych miejscowości tego powiatu o czterech wypadkach paraliżu. Podjęto natychmiast wszelkie zarządzenia przeciwko dalszemu szerzeniu się epidemji. Zwłaszcza powiadomiono ludność o sposobach zaradczych przeciw tej zakaźnej chorobie.

Düsseldorf. (Wampir düsseldorfski zachorował w więzieniu.) Znajdujący się w więzieniu w Düsseldorfie robotnik Piotr Kürten, który przyznał się, że to on był „wampirem düsseldorfskim“, stracił obecnie wiele z niedawnej swej zuchwałości. Kürten czuje się zupełnie złamany, płacze ustawicznie i zażywa aspirynę, ażeby pozbyć się nieznośnych bólów głowy. Zdrowie jego okazało się tak zachwiane, że władze więzienne zawezwały do niego lekarzy, co wywołało oburzenie ludności Düsseldorfu, która sądzi, że na żadne względy nie zasługuje człowiek, mający na sumieniu 11 morderstw, 35 napadów i 45 podpaleń.

Londyn. (Odkrycie wielkich złoży węglowych w Afryce.) W okolicy jeziora Tanganjika odkryto ogromne złoża węglowe. Ponieważ najbliższa linja klejowa oddalona jest od nowoodkrytych kopalń o 600 km, nie można ich na razie eksploatować.

Kto wygrał?

W siedemnastym dniu ciągnienia 5-tej klasy 21 polskiej loterji państwowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

75.000 zł na nr. 83697.
50.000 zł na nr. 152252.
25.000 zł na nr. 57568.
10.000 zł na nr. 162650.

Po 5000 zł na n-ry 23334 61097 107387 202910.

Po 3000 zł na n-ry 3716 20470 76769 84893 110815 159034 173053 208193.

Po 2000 zł na n-ry 10864 14143 14251 16902 19255 35830 46416 61837 73293 87444 100552 111039 123014 162854 172047 198656 201150.

Po 1000 zł na n-ry 215 419 4616 8943 33772 50599 61703 81190 95920 114325 122195 134339 146474 169651 179907 185844 195670 197203 199099 207659.

Po 600 zł na n-ry 1006 3059 10544 11077 11839 19596 28882 34326 34653 38429 51923 53043 63266 71376 79758 87684 92150 96912 105703 105969 112186 134595 169231 170982 183145 183819 186179 188919 189430 190551 203864.

Po 500 zł na n-ry 75 890 1523 2283 2886 5347 10172 13080 14619 16948 18337 19605 19681 22550 25970 28609 32452 33952 36265 36916 37536 38116 38522 40743 41750 43715 44407 46659 48294 48312 50619 51099 52112 54904 55273 57261 57373 57864 60070 61642 65326 65966 68231 68838 73339 75087 75718 75910 77020 78255 78842 79614 80776 83225 83654 84353 84557 89392 92620 93190 93814 94102 69166 99922 100501 102022 103991 107602 109280 110525 113837 115490 118424 118444 120820 121084 121116 122846 124186 127176 127347 127554 129994 131964 132572 134195 134565 134815 136156 136374 137499 138755 139445 142723 150439 150469 152316 153055 156337 156757 157868 158579 160182 164712 164980 166270 166863 169719 171004 193445 175750 179121 180979 184553 186745 188825 189969 190959 193771 194796 149955 196855 199781 200031 201065 202882 203597 203602 [illegible].

Związek Strzelecki przeciwko zakusom niemieckim.

W niedzielę odbył się tu na zakończenie zorganizowanego przez Związek Strzelecki „Tygodnia antyniemieckiego" zjazd 8-go pomorskiego okręgu Związku Strzeleckiego przy udziale oddziałów strzeleckich z ewszystkich zakątków Pomorza oraz oddziałów reprezentacyjnych z województw warszawskiego, poznańskiego i łódzkiego.

O godzinie 11-tej przed południem na placu św. Katarzyny przed kościołym garnizonowym odbyła się msza polowa, na której obecnych było przeszło 5 tysięcy strzelców, oraz tłumy publiczności.

Po mszy św. podniosłe kazanie wygłosił delegat ks. biskupa Okonowskiego ks. dr. Łęgowski, który po zaznaczeniu, że celem dzisiejszego zjazdu jest przegląd sił dla zdemonstrowania przed światem, że Polska nie odda dobrowolnie ziemi, podkreślił, że wielki budowniczy Polski, Marszałek Józef Piłsudski, oddany sercem i duchem wpisanemu na sztandarze hasłu „Bóg i Ojczyzna", życiem swojem wskazał drogę, wiodącą ku umocnieniu podwalin Rzeczypospolitej Polskiej. Kończąc ks. dr. Łęgowski udzielił zebranym błogosławieństwa. Po nabożeństwie odbyła się defilada poszczególnych oddziałów strzeleckich. Defiladę tę przyjął ze specjalnej trybuny inspektor armji generał Norwid-Neugebauer w otoczeniu przedstawicieli władz miejscowych.

Po defiladzie, która trwała przeszło godzinę, biorące w niej udział oddziały strzeleckie przemaszerowały ulicami miasta, przechodząc obok konsulatu niemieckiego, silnie strzeżonego przez oddział policyjny. Defilujący wznosili okrzyki „Nie damy ziemi", „Precz z zakusami rewizjonistycznemi" itd.

O godzinie 13-tej odbyła się na placu św. Katarzyny akademja, w której wzięło udział kilka tysięcy strzelców oraz liczne rzesze publiczności. Akademję zagaił członek zarządu głównego Związku Strzeleckiego prof. Sujkowski, który w znakomicie skonstruowanym referacie dał rzut oka na historję powstania Związku Strzeleckiego, jako zaczątku przyszłej zwycięskiej armji polskiej, budzącej dziś podziw świata. Związek Strzelecki powołał do życia Komendant Józef Piłsudski, wskrzeszając ducha rycerskiego w narodzie. Dziś Związek Strzelecki ma olbrzymie znaczenie, jest kuźnią cnót obywatelskich, jest szkołą życia narodowego, oraz podwaliną przyszłych kadr wojskowych. Prof. Sujkowski zakończył swe przemówienie okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, pochwyconym entuzjastycznie przez zebranych.

Po odśpiewaniu hymnu narodowego zabrał głos naczelnik wydziału wojewódzkiego p. Zapała, oświadczając m. inn.: Pomorze to okno nasze na świat, bez którego byt Polski byłby skazany na zagładę. Dlatego też jak Polska długa i szeroka, odbija się dziś potężnym głosem zew „Nie rzucim Ziemi, skąd nasz ród". Zdajemy sobie dokładnie sprawę, że tylko Polska wewnętrznie silna, o zdrowym nastroju państwowym może się skutecznie obronić wrogim zakusom, dlatego też gorszymy się, patrząc na czyny tych, którzy zaogniają walkę i dzielą naród na obozy polityczne, rzucając kłody nienawiści pod nogi człowieka, dla którego dobro i przyszłość mocarstwowa państwa naszego jest najwyższym nakazem. Stańmy razem ramię przy ramieniu pod rozkazami Komendanta Marszałka Piłsudskiego, a będziemy mogli patrzeć spokojnie w jasną przyszłość państwa i narodu.

Następnie zebrani jednomyślnie przyjęli rezolucję, którą m. inn. głosi: Zjazd 8-go okręgu Związku Strzeleckiego Pomorza protestuje bezwzględnie przeciw wszelkim zakusom niemieckim na ziemię rdzennie polską i zaznacza, że Związek Strzelecki okręgu Pomorskiego jest i pozostanie wyznawcą hasła pokojowego, ale żąda zarazem poszanowania traktatów, respektowania integralności terytorjalnej i niezależności politycznej ze strony sąsiadujących z Polską państw. Zdając sobie sprawę z wyjątkowego stanowiska Polski w chwili obecnej, stanięmy jak jeden mąż pod sztandarem marszałka Piłsudskiego, gdyż tylko on jeden daje gwarancje stworzenia Polski mocarstwowej.

O godzinie 15-tej odbył się obiad żołnierski. Uroczystość zakończyła zabawa w świetlicy komendy okręgowej Związku Strzeleckiego.

którzy w dniu 20 grudnia ubiegłego roku wieczorem napadli na Polski Bank Przemysłowy w Bytomiu i zrabowali 11 tysięcy marek oraz 2500 złotych. W maju b. r. sąd niższej instancji skazał za ten napad rabunkowy robotnika Augusta Rzeźniczka, Eryka Jureczka i Ludwika Michałe, każdego na 5 lat więzienia, a Roberta Siwka na 6 lat więzienia. Wielki sąd ławniczy wyrok ten zatwierdził.

*

W **Mikulczycach** stwierdzono kilka, w **Rokitnicy** zaś jeden wypadek tyfusu. Władze zarządziły wszystko, by nie dopuścić do rozszerzenia się zarazy.

Z Raciborskiego.

W posiadłości chałupnika Hajduka w **Biskupskich Drogach** wybuchł pożar, który zniszczył doszczętnie wszystkie zabudowania. Ogień powstał przez nieostrożność, a raczej niedbalstwo. Zapaliła się mienowicie słoma, znajdująca się w pobliżu komina.

*

Na tle zatargu o spadek przyszło w **Turzu** do strasznej zbrodni. Bracia Józef i Piotr Grycmanowie żyli w ciągłej niezgodzie. Piotr, młodszy i jeszcze samotny, posądzał starszego brata Józefa, że go oszukał przy podziale ojcowizny. Z powodu tego przychodziło często do sporów, ostatnio w środę 24 bm. W toku sporu Piotr G. sięgnął po rewolwer i oddał w kierunku brata pięć strzałów. Cztery z nich chybiły, piąty ugodził go w piersi tuż w okolicy serca. Ciężko rannego Józefa G. odstawiono do szpitala miejskiego w Raciborzu. Stan jego jest beznadziejny. Bratobójca oddał się sam w ręce policji, która go odprowadziła do więzienia. Na przesłuchach przed sędzią śledczym podał, iż działał w obronie własnej, ponieważ brat jego Józef rzucił się na niego z rydlem i nim go uderzył.

Z Głubczyckiego.

Dawniejszy zamek w **Kietrzu** został przebudowany na klasztor z kaplicą. W klasztorze tym osiedlili się OO. Palotyni. W tych dniach odbyło się poświęcenie klasztoru przez biskupa misyjnego, O. Franciszka Hennemanna. Udział wiernych w uroczystości był wielki. Kazanie okolicznościowe wygłosił ks. dziekan Hlubek z Borucina, poczem ks. biskup odprawił nabożeństwo pontyfikalne. Po nabożeństwie udzielił 10 wychowankom Sakramentu św. Bierzmowania.

Z ostatniej chwili.

Imieniny Wojewody Grażyńskiego.

Z okazji imienin wojewody dr. Michała Grażyńskiego złożył p. wojewodzie życzenia imieniem urzędników Województwa Śląskiego wicewojewoda Żurawski w otoczeniu naczelników wydziałów.

Następnie składali p. wojewodzie życzenia przedstawiciele miejscowych władz, towarzystw i organizacyj społecznych, m. inn. T-wa Polek, Harcerzy i t. p. Pozatem na ręce p. wojewody nadszedł szereg depesz i listów gratulacyjnych.

Nieudany strajk.

Według urzędowego doniesienia, na całym terenie Województwa Śląskiego panuje spokój i porządek. Nigdzie nie doszło do strajku.

Przeciwko stanowisku Niemców w Województwie Śląskiem.

Zarząd Związku Legjonistów Polskich, Oddz. Katowice, wydał odezwę, protestującą przeciw stanowisku „Kattowitzer Zeitung" wobec powstania polskiego 1863 roku.

Odezwa wzywa społeczeństwo do bacznej czujności wobec poczynań niemieckich i bojkotu prasy niemieckiej. W końcu odezwa zwraca się do władz z prośbą, by nie zaniedbywały niczego dla zapewnienia żywiołowi polskiemu spokojnego panowania nad polską ziemicą śląską.

Walka z przemytnikami.

Ubiegłej nocy funkcjonarjusze Śląskiej Straży Granicznej natknęli się w Rzedówce pow. rybnickiego na 3 przemytników, usiłujących przemycić towary z Niemiec do Polski.

Ponieważ przemytnicy na wezwanie straży do zatrzymania się rzucili do ucieczki, oddano za nimi szereg strzałów, w wyniku czego jeden z przemytników Janeczko, obywatel niemiecki, został raniony. Postrzelonemu przemytnikowi odebrano tytoń oraz cygara, pochodzące z przemytu. Dwaj inni przemytnicy zdołali zbiec.

Tylko dziewiąta część gór lodowych po morzach płynących jest widoczna, podczas gdy cała reszta znajduje się pod powierzchnią wody i stąd są tak niebezpieczne.

Jak należy stęplować rachunki.

Wiele przedsiębiorstw tak handlowych, jak i przemysłowych, zwłaszcza drobniejszych, popełnia błędy przy obliczaniu i uiszczaniu opłat stemplowych od pism, stwierdzających wykonanie umowy o sprzedaż rzeczy ruchomej lub o świadczenie usług (czyli od rachunków). Nieprawidłowości te, powodujące karne podwyżki stemplowe, są następstwem niedokładnej znajomości ustawy stemplowej wśród podatników. Dla zorjentowania naszych czytelników w zasadniczych postanowieniach ustawy o opłatach stemplowych podajemy wysokość i sposoby obliczania należności stemplowych w najczęściej spotykanych wypadkach:

Podania, wnoszone do urzędów, podlegają opłacie w wysokości 3 zł, a każdy załącznik 50 gr.

Pokwitowanie z odbioru pieniędzy, papierów wartościowych i innych przedmiotów, o ile odbierana wartość przewyższa 50 zł, podlega opłacie w wysokości 20 gr od każdego pokwitowania bez względu na wysokość kwoty kwitowanej. Poświadczenie odbioru należności, umieszczone na odnośnym rachunku, jest wolne od opłaty stemplowej.

Rachunki (faktury i noty) do 20 zł są wolne od stempla, przy kwocie zaś, przewyższającej 20 złotych, każdy rachunek podlega opłacie stemplowej w wysokości 2 procent od sumy należności bez względu na ilość arkuszy, z których składa się faktura. Należytość tę oblicza się od kwot zaokrąglonych w górę do 50 zł. Jeżeli więc suma należności, wymienionej w piśmie, stwierdzającem wykonanie umowy, przewyższa 20 zł, a nie przewyższa 50 zł, to opłata stemplowa wynosi 10 groszy. Jeżeli zaś należność przewyższa 50 zł, to należy uiścić tytułem opłaty stemplowej po 10 gr od każdych pełnych lub zaczętych 50 zł, mieszczących się w sumie należności. (N. p. jeżeli rachunek opiewa na 1005,39 zł, to od tego rachunku należy uiścić opłatę w wysokości 2 zł 10 gr.) Jeżeli na jedną transakcję wydano parę rachunków, to opłacie stemplowej podlega tylko pierwszy egzemplarz, a wszystkie następne są wolne od opłaty. Samo słowo „odpis", zamieszczone na rachunku, jest bez wpływu na opłatę.

Opłatę należy uiścić z reguły w znaczkach stemplowych, nalepionych na fakturze i skasowanych (przez przepisanie ich datą oraz nazwiskiem lub firmą kasującego).

Na rachunkach, wycinanych z ksiąg grzbietowych, stempel powinien być naklejony pionowo na linji, oddzielającej grzbiet od rachunku, tak, aby po jego odcięciu lewa połowa znaczka pozostała na grzbiecie, a prawa na wyciętym rachunku.

O ile przypada do uiszczenia znaczniejsza opłata stemplowa (ponad 50 zł), można ją wnieść gotówką do kasy skarbowej, która to potwierdzi urzędownie na blankiecie fakturowym przed wręczeniem lub wysłaniem go do odbiorcy.

Dla wygody kupców, wystawiających znaczniejsze ilości rachunków, wprowadzono w Polsce udogodnienie w spłacie należności stemplowych. Mianowicie na podstawie zezwolenia Izby skarbowej, dotyczącego okręgu, udzielanego na prośbę, można uiszczać wszystkie opłaty stemplowe od faktur gotówką raz w miesiącu.

Opłatę stemplową powinien uiścić zasadniczo wystawca rachunku, dopuszczalną jest jednak rzeczą przerzucenie jej na odbiorcę, o ile jest nią prywatna osoba czy instytucja. Niedopuszczalne jest natomiast przerzucenie opłaty stemplowej na władze i instytucje państwowe.

Nieuiszczenie odpowiedniej opłaty albo skasowanie znaczków w nieprawidłowy sposób powoduje karę w wysokości 25-krotnej dotyczącej należności stemplowej, która spada na wystawcę. O ile jednak odbierający rachunek nie doniesie władzy skarbowej do trzech tygodni o nienależytem ostemplowaniu, odpowiada solidarnie z wystawcą za zapłatę kary.

Ze Śląska Opolskiego

Z Bytomskiego.

Starszy kapelan przy kościele Trójcy Przenajśw. w **Bytomiu**, ks. Sarnes, powołany został na stanowisko proboszcza w Dzièćmierowie, pow. głubczycki. Nowo mianowany proboszcz był przeszło 9 lat starszym kapelanem przy wspomnianym kościele.

*

Przed wielkim sądem ławniczym w **Bytomiu** odbyła się w ubiegłym tygodniu rozprawa przeciwko bandytom,

Program radjowy.

Środa, 1 października 1930 r.

Katowice, fala 408.7: 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.05 Koncert z płyt gramofonowych. — 13.00 Komunikat meteorologiczny. — 16.00 Komunikaty Towarzystwa Czytelni Ludowych. — 16.05 Program dla dzieci z Warszawy. — 16.35 Komunikaty. — 16.50 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.35 Odczyt. — 18.00 Muzyka polska w wykonaniu orkiestry Polskiego Radja w Warszawie. — 19.00 Codzienny odcinek powieściowy. — 19.15 Rozmaitości. — 19.30 Pogadanka z działu: „Gospodyni śląska". — 20.00 Komunikaty sportowe. — 20.10 Odczyt: „O dwu powieściach śląskich Jana Jakóba Kowalczyka". — 20.35 Koncert z udziałem p. Jadwigi Hejdukowskiej (śpiew). — 21.30 Słuchowisko z Warszawy. — Po słuchowisku: felieton p. t. „Przez góry i pustynie Mongolji", komunikat meteorologiczny oraz nadprogram. — 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Warszawa, fala 1.395,3 m.: 11.40 Przegląd prasy krajowej. — 12.10 Muzyka z płyt gramofonowych 16.05 Program dla dzieci. — 16.35 Muzyka z płyt gramofonowych. — 17.10 Komunikat harcerski. — 18.00 Muzyka polska. — 19.45 Skrzynka pocztowa rolnicza. — 20.15 Koncert popularny. — 20.30 Słuchowisko. — 23.00 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 314,1 m.: 11.40 do 16.35 Transmisje z Warszawy. — 17.20 Kwadrans harcerski. — 18.00 Koncert z Warszawy. — 19.20 Odczyt. — 20.15 i 21.30 Transmisje z Warszawy. — 22.30 Koncert z płyt gramofonowych. — 23.40 Muzyka taneczna. — 24.00 Hejnał z wieży Marjackiej.

Wrocław, fala 325 m., **Gliwice**, fala 253 m.: 11.35 Płyty gramofonowe. — 15.45 Audycja autorska z Gliwic. — 16.15 Koncert popularny z Gliwic. — 20.00 Odczyt z Gliwic. — 20.30 Koncert śpiewaków radjowych.

Berlin, fala 318 m.: 14.00 Płyty gramofonowe. — 15.20 Odczyt dla kobiet. — 16.30 Sonaty. — 18.00 Koncert popularny. — 19.00 Odczyt. — 20.10 Muzyka. — 21.00 Koncert symfoniczny. Następnie muzyka taneczna.

Wiedeń, fala 516,3 m.: 11.000 Płyty gramofonowe. 15.20 Koncert. — 17.05 Odczyt. — 19.35 Lekki koncert. — 21.00 Słuchowisko. Następnie lekki koncert.

SPORT.

Zawody o mistrzostwo pierwszej grupy kl. A.

I. F. C. — Naprzód Lipiny 4:1 (2:1).
B. B. S. V. — Hakoah 5:0 (3:0).

Bielskie derby lokalne przyniosły zwycięstwo B. B. S. V, który przez cały czas gry miał nad swoim przeciwnikiem zdecydowaną przewagę.

K. S. Chorzów — K. S. Śląsk Świętochłowice 2:2 (0:1).

Chorzów. Gra była naogół wyrównana gospodarze mieli jednak więcej szans na uzyskanie zwycięstwa. Bramki dla gospodarzy zdobyli Langier i Kucia, dla Śląska Dąbski i Markiefka.

Haller — I. F. C. rez. 30 (1:0).

Wielkie Hajduki. Zawody te odbyły się już przed południem na boisku Ruchu. Gospodarze odnieśli zasłużone zwycięstwo, gdyż byli drużyną pod każdem względem lepszą i mieli przez całą część gry przewagę Bramki dla Hallera zdobyli po jednej Kacy, Frost i Malcherek.

Orkan — Śląsk Siemianowice 2:5 (2:0).

Wielka Dąbrówka. Gra bardzo zajmująca. Do przerwy wykazała wyraźną przewagę gospodarzy. Po zmianie pól natomiast inicjatywa gry przeszła w ręce gości.

K. S. Wyzwolenie — Śląsk Siemianowice 1:3 (1:1).

Łagiewniki. Klub Sportowy Śląsk walczył na dwóch frontach, odnosząc dwa zwycięstwa. Uzyskanie zwycięstwa w Łagiewnikach przypadło im jednak znacznie trudniej, niż w Wielkiej Dąbrówce, gdyż drużyna Wyzwolenia stawiała im zacięty opór.

Silesia — Czarni Chropaczów 1:4 (1:1).

Łagiewniki. Czarni byli drużyną pod każdem względem lepszą szczególni po przerwie i w tej części gry niedopuścili gospodarzy do głosu.

Ruch Wielkie Hajduki — Żydowski K. S. Kace 8:2 (4:1).

Rozegrane w niedzielę na boisku Ruchu w Wielkich Hajdukach spotkanie towarzyskie między ligową drużyną Ruchu a Żydowskim K. S.-sem Katowice zakończyło się wysokocyfrowem zwycięstwem hajduuczan.

Zwycięstwo to zasługuje na tem większe podkreślenie, ponieważ osiągnięte zostało przez drużynę Ruchu w osłabionym składzie bez Kremera, Peterka, Soboty i Korzyckiego.

Sztokholm: Polska — Szwecja 3:0.

Zasłużone zwycięstwo polskiej drużyny reprezentacyjnej, która miała jeden ze swych najlepszych dni.

Warszawa: Warszawa — Łódź 1:0.
Lwów: Lwów — Łódź 4:3.
Drezdno: Niemcy — Węgry 5:3 (0:3).

Brzeziny Śląskie:
K. S. Brzeziny — Jedność Michałkowice 10:5 (4:2).
Bytków:
K. S. Bytków — Naprzód Załęże 4:2 (1:2).
Szopienice:
K. S. Roździeń-Szopienice — Diana Katowice 5:0 (4:0).
Tarn. Góry:
L. K. S. — Stadjon Król. Huta 1:6 (1:3).
Nowa Wieś:
Wawel — K. S. Powstaniec Chebzie 2:2 (2:0).
Murcki:
Murcki — K. S. 25 Wełnowiec 10:2 (3:1).
Mikołów:
Stadjon — K. S. 20 Rybnik 0:2 (0:2).
Mysłowice:
K. S. 06 Mysłowice — K. S. Katowice 0:3 (0:1).
Król. Huta:
Kresy — Pogoń Katowice 1:6 (1:2).
Jaworzno:
Viktorja — K. S. 24 Szopienice 5:4 (1:3).
Kochłowice:
S. M. P. Promień Król. Huta 1:0 (0:0).
Chwalowice:
I. K. S. — Silesia Paruszowiec 3:2 (1:1).
Knurów:
Concordia — Walka Makoszowy 1:2 (0:0).
Dąb:
K. S. Dąb — Pogoń Nowy Bytom 3:1 (1:1).
Dziedzice:
R. K. S. Grażyna — Policyjny Katowice 1:7 (1:3).

Poznań — Górny Śląsk.

Rozegrane w niedzielę w Poznaniu międzymiastowe zawody lekkoatletyczne Poznań — G. Śląsk zakończyły się wynikiem nierozstrzygniętym. W czasie zawodów padło szereg nowych rekordów śląskich.

Wyniki przeprowadzonych zawodów przedstawiają się następująco:

Bieg 100 mtr.: 1) Sikorski (G. Śl.) w czasie 10,9 sek. Nowy rekord G. Śląska. 2) Pawlarczyk (P.), 3) Tetzner (G. Śl.), 4) Stawiński (P.)

Bieg 200 mtr.: 1) Biniakowski (P.) w czasie 22,4 sek., 2) Sikorski (G. Śl.) w czasie 23,2 sek. Rekord Śląska wyrównany, 3) Piechocki (P.), 4) Tetzner (G. Śl.)

Bieg 400 mtr.: 1) Biniakowski (P.), w czasie 50.8 sek., 2) Rzepuś (G. Śl.) 3) Pawlarczyk (P., 4) Rojek (G. Śl.)

Bieg 1500 mtr.: 1) Janowski (P.) w czasie 4:24.2 sek., 2) Bremer (G. Śl.) 3) Kluge (P.), 4) Żyłka (G. Śl.

Bieg 800 mtr.: 1) Bremer (G. Śl.) w czasie 2:08.8 sek., 2) Rzepuś (G. Śl.) 3) Janowski (P.), 4) Kluge (P.)

Bieg 5000 mtr.: 1) Miałkas (P.) w czasie 15:59 sek., 2) Hartlik (G. Śl.) w czasie 16:21 sek., Jakubowski (P.), 4) Sitko (G. Śl.)

Bieg 110 mtr. przez połtki: 1) Zajusz (G. Śl.) w czasie 16.4 sek., 2) Garncarz (P.), 3) Sobik (G. Śl.), 4) Sikorski (P.)

Sztafeta 4×100 mtr.: 1) Poznań w czasie 3:34,6 sek., w składzie Marciniec, Korek, Piechocki i Biniakowski. 2) G. Śląska w czasie 3:39.8 sek.,

Skok w dal: 1) Zieliński (G. Śl.) 6.80 mtr., 2) Sikorski (G. Śl.) 6.52 mtr., 3) Raner (P.), 6.10 mtr., 4) Stawiński (P.) 6.05 mtr.

Skok w zwyż: 1) Chmiel (G. Śl.) 1.70 mtr., 2) Kruszczyński (P.) 1.70 mtr., 3) Pawełek (G. Śl) 1.65 mtr., 4) Wester (P.) 2.40 mtr.

Skok o tyczce: 1) Zakrzewski (P.) 3.30 mtr., 2) Szneider (G. Śl.) 3.20 mtr., 3) Bauer (P.) 2.80 mtr., 4) Sobok (G. Śl.) 2.40 mtr.

Rzut kulą: 1) Heljasz (P.) 13.76 mtr., 2) Filgner (P.) 12.84 mtr., 3) Zajusz (G. Śl.) 12.29 mtr., 4) Banaszak (G. Śl.) 11.43 mtr.

Rzut dyskiem: 1) Heljasz (P.) 41.40 mtr., 2) Banaszak (G. Śl.) 38.52 mtr., 3) Filgner (P.) 36.38 mtr., 4) Zajusz (G. Śl.) 35.74 mtr.

Rzut oszczepem: 1) Nieszyn (G. Śl.) 53.69 mtr., nowy rekord Górnego Śląska, 2) Żyłka (G. Śl.) 51.80 mtr., 3) Nowopolski (P.) 49.39 mtr., 4) Klimczak (P.) 46.41 mtr.

„Maraton“.

Rozegrany w niedzielę w Poznaniu maraton o mistrzostwo Polski na przestrzeni **42 km i 200 mtr.** zakończył się zwycięstwem **Troja** Cracovia Kraków **w czasie 3.04:57 godz.**

Piłka ręczna.

Rozegrane w niedzielę na boisku P. W. W. F. w Katowicach międzynarodowe zawody piłki ręcznej między reprezentacjami Śląska Polskiego i Śląska Opolskiego, zakończyły się powtórnem zwycięstwem Niemiec w stosunku 12 : 4 (8 : 0).

TEATR I SZTUKA.

TEATR POLSKI W KATOWICACH.

Najbliższe premjery w Teatrze Polskim.

Najbliższą premjerą w dramatycznym dziale będzie wesoła i dowcipna komedja Z. Przybylskiego „Wicek i Wacek“ pod reżyserją p. Ryszkowskiego. W dziale operowym przygotowuje się jedną z wesołych i melodyjnych operetek Millöckera p. t. „Palestrant“ („Bettelstudent“). Reżyseruje p. Domosławski.

Repertuar.

Środa, dnia 1 października „Dar poranka“, o godz. 19.30.

Piątek, dnia 3 października „Wicek i Wacek“ (premjera), o godz. 19.30.

Sobota, dnia 4 października „Opowieści Hoffmanna“ (dla szkół), o godzinie 15.30.

Sobota, dnia 4 października „Wicek i Wacek“, o godz. 19.30.

Niedziela, dnia 5 października „Skalmierzanki“ o godz. 15.30.

Niedziela, dn. 5 października „Opowieści Hoffmanna“, o godz. 19.30.

Teatr Polski na prowincji.

Czwartek, dnia 2 października „Skalmierzanki“, Lubliniec, o godzinie 19.30.

Czwartek, dnia 2-go października „Tosca“, Bielsko, o godz. 19.30.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik“, spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.